

DOI: 10.18318/pl.2025.1.16

JÓZEF FRANCISZEK FERT Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**ŚCIANA PŁACZU – ŚCIANA SOLIDARNOŚCI ANNA KAMIEŃSKA  
WOJCIECHA KRUSZEWSKIEGO**

Wojciech Kruszewski: KAMIEŃSKA, WIARA. (Recenzenci: Dariusz Kulesza, Anna Nasiłowska). Łódź 2024. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 168, 14 nlb. „Projekt: Egzystencja i Literatura”. Redakcja serii: Przemysław Dakowicz, Arkadiusz Morawiec, Marzena Woźniak-Łabieniec.

Na początek przytoczę parę słów Anny Kamieńskiej, z jej *Notatnika* wydanego niedawno przez Wojciecha Kruszewskiego jako swoiste dopełnienie ważnej edycji – *Poezji zebranych* – najcenniejszej części obfitego dorobku literackiego autorki *Drugiego szczęścia Hioba*<sup>1</sup>:

---

<sup>1</sup> A. Kamieńska: *Poezje zebrane*. T. 1–3. Red. W. Kruszewski. Lublin 2020; *Notatnik*. Red., nota wyd. W. Kruszewski. Lublin 2020. Edycję tworzą cztery obszernie tomy (trzy pierwsze – to *Poezje*, czwarty, acz nie objęty formalnie numeracją tomów *Poezji zebranych* – to *Notatnik*), w mocnej, dobrze „trzymaającej fason” oprawie, całość liczy około 2,5 tys. stronik druku. Plon twórczości

Rozmawiamy z P., że każdy człowiek XX wieku powinien stać w sobie przed ścianą placzu. Wszyscy powinniśmy być Żydami, bo wygnańcami, wygnańcami z tradycji, struktur, klas społecznych, państwa, narodu. Ściana placzu jest ścianą solidarności.

Ale teraz nie wystarcza już solidarność z żadną z tych grup. Trzeba być solidarnym z człowiekiem w każdym człowieku.

– Z Chrystusem w każdym człowieku – dopowiadam.

– Oczywiście – zgadza się P.

Tak rozmawiamy w kuchni, przy śniadaniu<sup>2</sup>.

Zapis owej rozmowy, jak nietrudno się domyślić, z Pawłem Śpiewakiem, synem Kamieńskiej, pierwotnie trafił do zbioru ogłoszonego drukiem w poznańskiej oficynie „W drodze” już po śmierci autorki<sup>3</sup>. „Notatkę” przywołałem za recenzowaną książką (cyt. na s. 76).

Nim wejdziemy głębiej w sprawy „wiary”, ten najważniejszy krąg problematyki monografii Kruszewskiego i, jak sugeruje badacz, istoty poszukiwań intelektualnych i emocjonalnych Kamieńskiej, przynajmniej po roku 1967 (to rok śmierci ukochanego męża poetki – Jana Śpiewaka), chciałbym przez chwilę zatrzymać się na bodaj najniezwyklejszym i do dziś tajemniczym jej dziele, czyli *Notatniku*, który w koncepcji Kruszewskiego ma dopełniać, a może nawet pozwolić lepiej rozumieć *Poezje zebrane*. Szczególnie pomocne tu będą nieznane szerszemu gronu czytelników, wydobyte przez wydawcę z brulionów *Notatnika*, w tym odzyskane ze śmietnika cenzury różnorakie zapiski lub ich fragmenty usunięte przez stróżów prawomyślności (nierzadko redaktorów...). Jeden przykład takiej ingerencji osób trzecich w tekst autorski:

Pani M.H.P. Różański wybił jej jednym ruchem wszystkie zęby, uderzając niespodziewanie w czasie przesłuchania.

– Ach, przepraszam – powiedział – nie myślałem, że kurwa taka delikatna, byłbym bił słabiej.

Potem został dyrektorem PIW-u. Pani M.H.P. przyszła podpisać jakąś umowę na przekład. Proszono ją, aby weszła do dyrektora. Pan dyrektor prosi. Weszła do gabinetu. Różański wstał od biurka. Zemdlała<sup>4</sup>.

Ramy czasowe owych najrozmaitszych okruchów intelektualnych spadłych ze stołu codzienności są tu umowne, a też dalszego „wypływania” na widok publiczny podobnych, lecz nieznanymi materiałami zapewne wolno się jeszcze spodziewać.

---

Kamieńskiej (1920–1986) – która zadebiutowała jako 16-latką wierszykiem *O wiosnie i o ojczyźnie*, zapewne z inspiracji J. Czechowicza, w przedwojennym „*Plomyczku*” nr 32 z roku 1936 – zebrał subtelny czytelnik jej poezji i profesjonalny tekstolog wydawca. Kruszewski w ten sposób zapragnął upamiętnić stulecie urodzin znakomitej poetki, tłumaczki, wybitnej komentatorki zjawisk literackich, szczególnie w literaturze polskiej („od Kochanowskiego”), wrażliwej uczestniczki życia literackiego i społecznego, czego ślady pozostawiła w niezwykłych notatkach, prowadzonych przez lata i wydawanych w mniejszych czy większych wyborach, a ostatecznie scalonych przez Kruszewskiego w liczącym ponad 700 stronice tomie, zawierającym więcej niż 4 tys. odrębnych „notatek” z okresu 1965–1979.

<sup>2</sup> Kamieńska, *Notatnik*, s. 419 (notatka nr 2549). Numeracja zapisków autorki w różnych wydaniach nie jest taka sama; edycja Kruszewskiego scala dostępne notatki i nadaje im numerację ciągłą.

<sup>3</sup> A. Kamieńska, *Notatnik 1973–1979*. Poznań 1987, s. 68.

<sup>4</sup> Kamieńska, *Notatnik*, s. 456 (notatka 2794<sup>b</sup>). Zapiska wydobyta przez wydawcę z materiałów usuniętych przez cenzurę instytucjonalną.

Wydawca *nb.* nieustannie pracuje nad ogarnięciem „całości” tych naprawdę licznych i niejednokrotnie najdziwniej zachowanych zapisków, które poetka prowadziła właściwie przez całe życie, wiadomo chociażby o trzeciej części *Notatnika*, znajdującego się w prywatnym archiwum, ale istnieją też inne, dorywcze, luźne zapiski, wcale bogate, choć niescalone, a porozsypanych na wszelkich możliwych „marginasach”.

Na rok 2020 przypadło stulecie urodzin Kamińskiej. Kruszewski obmyślił takie właśnie, poważne uczczenie wybitnej pisarki, którego efekt – miejmy nadzieję – nie przebrzmi wraz z jubileuszowymi „toastami”, lecz pozostanie na zawsze wśród miłośników poezji – pierwsze zebrane wydanie dorobku poetyckiego Kamińskiej, znanej raczej z poszczególnych wierszy, tomików czy wyborów i z mało dostępnych edycji, co dotyczy zwłaszcza notatek. Owe notatki, tworzone od roku 1965 już w wyodrębnionej formie, w miarę regularnie – zapewne z myślą o publikacji – ukazały się w dwu samodzielnych tomach w czasach kultury „na cenzurowanym” (tom drugi wyszedł w rok po śmierci Kamińskiej, ale był prawdopodobnie przygotowany przez autorkę). Upominek jubileuszowy dla wyjątkowej postaci współczesnego życia literackiego dużo zawdzięcza ważnej lubelskiej placówce kulturalnej, oddziałowi Muzeum Narodowego w Lublinie – Muzeum Literackiemu im. Józefa Czechowicza, które zgromadziło nie tylko największy zbiór czechowiczianów, lecz stało się równocześnie, i słusznie, depozytariuszem archiwaliów wielu innych twórców związanych z Lublinem i Lubelszczyzną, w tym właśnie zasadniczej części piarskiej spuścizny Kamińskiej. Nie do pominięcia jako szczególnie istotne było tu wsparcie inicjatywy wydawniczej Kruszewskiego ze strony rodziny poetki. Muzeum Czechowicza, jak je potocznie nazywamy, ma już dobrą tradycję mądrego gromadzenia i udostępniania swoich zasobów. Na nich to oparła się m.in. pierwsza zbiorowa edycja krytyczna *Pism zebranych* Czechowicza, w której uczestniczył również Kruszewski. Miejmy nadzieję, że świetnie przygotowany zbiór wierszy i notatek Kamińskiej, niezależnie od jego wysokiej wartości kulturowej, stanie się impulsem przyszłej edycji krytycznej całości obfitego i różnorodnego dorobku literackiego autorki *Białego rękopisu*.

Wróćmy jeszcze do przerwanej rozmowy „przy śniadaniu” („albo przy kolacji”, jak dopowiada wydawca *Notatnika*)<sup>5</sup>, w której nie wprost, ale i bez niedomówień ujawnia się centralna według Kruszewskiego właściwość twórczości Kamińskiej:

jest [ona] przede wszystkim pisarką sfery prywatnej. Prywatność zaś jest schronieniem dla intymności. To w tej przestrzeni, a nie w otaczającej prywatność sferze publicznej, poetka czuje się najlepiej. Być może to także z tej racji tematyka obywatelska nie jest w jej twórczości tak mocno obecna i tak ciekawa, jak wpisany w to dzieło dramat wiary? [s. 82–83]

Nawiasem mówiąc, „dramat wiary” stanowi tak naprawdę rdzeń dyskursu (narracji) świetnej biografii, przygotowanej przez współcześnie bodaj najwybitniejszego znawcę, komentatora i wydawcę dzieł poetki. Co uderzające – ów dramat rozgrywa się wśród „wielkich małych rzeczy”<sup>6</sup> i wcale przez to nie staje się mniejszy... Tu

<sup>5</sup> To dookreślenie zostało w zachowanym maszynopisie autorskim skreślone – zob. Kamińska, *Notatnik*, s. 419, przypis \*.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 308 (notatka nr 1905).

musi się pojawić istotne dopowiedzenie, które znajdziemy w części drugiej książki, zatytułowanej jakże znamienne – *Wiara, szkoła milczenia*:

Dość często, bodaj czy nie najczęściej, przyczepiana jest poezji Kamińskiej etykieta t w ó r c z o ś c i r e l i g i j n e j . Jeśli się z tym zgodzić: co to dokładnie znaczy? [...]

[...] Kamińska nie rezonowała katechizmu. Nie mantrowała orzeczeń synodów. Nie wpadła w sidła dewocji. [...] była krytyczna choćby wobec kościelnych przepisów, czego najlepszym przykładem jej zapisy z *Notatnika*, w których dość ostro potraktowała celibat duchownych:

„Wydaje się, że tego stanu rzeczy nie da się utrzymać i że celibat będzie dobrowolnym wyborem, potem zaś zostanie zniesiony. Musi nastąpić religijne dowartościowanie erotyzmu. Trzeba, aby duchowni nadali większą godność upadającej instytucji rodziny. Byłoby to lepiej niż chronić autorytet za pomocą rzeczy tak ostatecznie łatwej jak starokawalerstwo” (N 1530)<sup>7</sup>.

Z innych fragmentów tego dzieła można by na przykład wyciągnąć wnioski, że w polu jej rozważań pojawiała się myśl o kobiecym kapłaństwie [...]. [s. 105–106]

W konkluzji autor eseju o Kamińskiej uznaje religijność za klucz, który otwiera ważne przestrzenie dla rozumienia tej twórczości, ale nie każdą, nie byle jaką religijność:

Religijność nie jest tu konwencją, sztafażem, specyficznym językiem maskującym zgoła niereligijne doświadczenia [...] ma charakter głęboko osobisty. [...]

[...]

[...] pod powierzchnią przemian jej [tj. Kamińskiej] poezji znajduje się wspólny mianownik dla tych różnych dzieł [czyli wierszy późnych i ostatnich]. Fundamentem takiej jedności jest m.in. postawa egzystencjalna podmiotu tych wierszy. [s. 107]

Niewielką książkę – *Kamińska. Wiara* – wypełniają po brzegi najcenniejsze spostrzeżenia i uogólnienia o nader wyboistej literackiej drodze autorki. Na tej drodze pełnej niespodziewanych zwrotów i zahamowań, za każdym „przełomem” osiąga pisarka wyższy stopień autentycznej wielkości i prawdy w nieustannym poszukiwaniu siebie w Słowie i Słowa w sobie. Kruszewski jako ten, który z książkami Kamińskiej wielokrotnie i na różne sposoby przeszedł śladami jej doświadczeń, prowadzi nas z wytrawnością prawdziwego przewodnika i miłośnika rzeczy rozpoznanej i umiłowanej ku istocie, ku sensowi tego spełnionego życia. Spełnionego w każdym wymiarze a oddanego bez reszty literackim przetworzeniom. Owo nielatte, ale jakże owocne życie tak naprawdę rozgrywa się w literaturze. Słusznie zauważył Kruszewski już na początku swojej książki:

Pisarką Kamińska chciała być (i była!) od najwcześniejszych lat. W prace literackie wprawiała się już w latach szkolnych, choćby redagując rodzinna gazetkę, pracowicie zapełniana wierszami i ilustracjami, szczęśliwie dochowane do naszych czasów zeszyty. [s. 29]

Dobrze też świadczy o pieczołowitej trosce autora o czytelnika samo wyposażenie edytorskie książki: staranna dokumentacja bibliograficzna odwołań i cytatów, zbiór najważniejszych publikacji Kamińskiej, w tym wydań pośmiertnych, bogaty zestaw bibliograficzny opracowań, recenzji i wspomnień, a wreszcie – co wcale nieczęste w takich publikacjach – indeks osobowy.

Część druga książki skupia uwagę na cieniowaniu zagadnień wiary w biografii,

<sup>7</sup> W edycji *Notatnika* z 2020 roku (s. 235–236) przywołana przez Kruszewskiego we fragmencie notatka ma nr 1531.

a przede wszystkim w pisarstwie Kamińskiej. Sercem tych rozważań jest właściwie jeden utwór, o którym eseista mówi: „To według mnie najpiękniejszy wiersz religijny, który wyszedł spod jej ręki” (s. 107). Oto on – *Psalm najmniejszy*:

Istnieć i żyć to mało  
i przez nieistnienie  
Jego istnienie niechaj się przesiewa  
i przez życie skończone  
prześwieca nieskończony  
Wierzę to znaczy ukrywam się w Tobie  
wierzę więc w Tobie ginę  
i pragnę jednego  
liściem nieważnym opaść  
w Otchłań Ciebie  
który jesteś  
życiem<sup>8</sup>

W poezji Kamińskiej spełnia się według Kruszewskiego raczej pasja, nie pascha – „Jezus i człowiek umierają pod niebem nierozświetlonym nawet wątlym promieniem światła, w konfrontacji z brakiem nadziei” (s. 111). A więc udziałem tak Boga, jak i człowieka staje się potworne doświadczenie bólu – moralnego, metafizycznego, fizycznego... Co ważne – niczym w rzeźbiarskim obrazie *Grupa Laokoona* – głębia refleksji nad bezgranicznym cierpieniem oddawana jest nie przez krzyk (estetycznie bezpłodny), lecz przez jego „formy wyciszone [...] – szept, nie krzyk” (s. 115), w wierszach o wierze – przez deklaracje niewiary. Fundamentalna okazuje się w tym opisie ujawniająca się raz po raz subtelność autora i jego wierność prawdzie tekstu, nie – własnym założeniom. Posłuchajmy:

Kluczowe w moich lekturach poezji Anny Kamińskiej było przekonanie, że w wielu jej utworach znajdują trafne intuicje zrodzone z przeżywania nie czystej wiary, lecz wiary i zwątpienia, łączących się ze sobą w oryginalną, trudną do rozplątania całość. Wiary, której jak cień, nieustannie towarzyszy wahanie. [...]

Dojrzała poezja Kamińskiej, będąc wyrazem pragnienia bliskości Boga, nigdy nie odwraca się plecami od tego, co l u d z k i e. Nie daje się zwieść pokusom taniej, banalizującej wiary nabożności [...], przesłodzonego pięknoduchostwa, lecz wierna jest targającym nas niepokojom. [s. 117–118]

Twórczość autorki towarzyszy człowiekowi, towarzyszy swoją gorącą wiarą w solidarność, choćby zmienioną w ścianę płaczu; towarzyszy Bogu, który staje się dostępnym właśnie przez ludzki ból i ludzkie ułomności:

Wśród ślepych głuchych chromych  
ja tam jestem  
[ . . . . . ]  
Ślepa nie mogę ujrzeć kogo pragnę  
głucha nie słyszę co usłyszeć łaknę  
niema nie umiem wyjęzyczyć swojej prawdy  
kalectwo moje drwi z piękności ziemi<sup>9</sup>

<sup>8</sup> A. Kamińska, *Psalm najmniejszy*. W: *Poezje zebrane*, t. 3, s. 403.

<sup>9</sup> A. Kamińska, *Wśród ślepych głuchych chromych*. W: *Opis*, t. 2, s. 166.

Na koniec jeszcze dwa przytoczenia, każde z mądrego, dojrzałego studium cudzej wiary; najpierw cytat z Chantal Delsol:

Ateiści opisują wiarę jako zakurzoną gwarancję, obleśną pewność albo akademicki spokój. I niektóre nurty religijne, grzeszące nietolerancją, próżnością, dawaniem fałszywego świadectwa, pozwoliły tak to ujmować. Wiara jest jednak niepokojem i podróżą dalekomorską, zdawaniem się na wysoką falę i silny wiatr – przyjmowaniem burzy<sup>10</sup>.

Ostatnie słowo, które okazuje się... milczeniem, należeć będzie oczywiście do Kamieńskiej:

Bo cóż tu mówić  
kiedy Bóg jak każda mądra miłość  
jest milczeniem<sup>11</sup>

---

Abstract

JÓZEF FRANCISZEK FERT The John Paul II Catholic University of Lublin  
ORCID: 0000-0003-1952-1327

**A WALL OF CRY – A WALL OF SOLIDARITY** WOJCIECH KRUSZEWSKI'S  
ANNA KAMIENSKA

The monographer focuses our attention on the various forms of expressing the problem of religiousness in Anna Kamieńska's writing. This exceptionally intimate (private) sphere of her personality is discussed with delicacy and tact as Kamieńska's uncommon and unimposing experience of Christianity was.

---

<sup>10</sup> Ch. Delsol, *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy?* Przeł. M. Kowalska. Kraków 2018, s. 279.

<sup>11</sup> A. Kamieńska, *Niewiara. W: Poezje zebrane*, t. 2, s. 405.